

Wiesława Struska
Maria Maciejewska
Danuta Gabryś

Miejskie Przedszkole Integracyjne nr 35 im. Małego Księcia w Częstochowie

SCENARIUSZ WARSZTATÓW KULINARNYCH DLA PRZEDSZKOLAKÓW POD HASŁEM „KARNAWAŁOWO – TŁUSTOCZWARTKOWO”

Temat dnia:

Karnawałowo – tłustoczwartkowo.

Uczestnicy:

dzieci 5-letnie i ich rodzice.

Prowadzący:

Wiesława Struska, Maria Maciejewska, Danuta Gabryś.

Cele ogólne:

a) Kształtowanie umiejętności społecznych dzieci: porozumiewanie się z dorosłymi i dziećmi, zgodne funkcjonowanie w zabawie i w sytuacjach zadaniowych.

Dziecko:

- poznaje i nazywa niektóre tradycje i obrzędy (tłusty czwartek, karnawał, ostatki);
- wie, jakie produkty są niezbędne do wykonania pączków;
- przestrzega reguł – współdziała w sytuacjach zadaniowych, zabawie;
- prowadzi rozmowę na znane mu tematy, stosując zwroty grzecznościowe: proszę, przepraszam, dziękuję;
- wyraża uczucia i przeżywa radość zabawy z rodzicami.

b) Kształtowanie czynności samoobsługowych, nawyków higienicznych i kulturalnych. Wdrażanie dzieci do utrzymywania ładu i porządku.

Dziecko:

- umie poprawnie umyć ręce;
- właściwie zachowuje się przy stole podczas posiłków, nakrywa do stołu i sprząta po sobie, dba o czystość wokół swojego miejsca.

c) Wspomaganie rozwoju mowy dzieci.

Dziecko:

- zwraca się bezpośrednio do rozmówcy, stara się mówić poprawnie pod względem artykulacyjnym, gramatycznym, fleksyjnym i składniowym.

d) Wspieranie dzieci w rozwijaniu czynności intelektualnych, które stosują w poznawaniu i rozumieniu siebie i swojego otoczenia.

Dziecko:

- przewiduje, w miarę swoich możliwości, jakie będą skutki czynności manipulacyjnych na przedmiotach (wnioskowanie o wprowadzanych i obserwowanych zmianach);

- stara się łączyć przyczynę ze skutkiem i próbuje przewidywać, co się stanie.
- e) Wspomaganie rozwoju umysłowego dzieci poprzez zabawy plastyczne, budzenie zainteresowań technicznych.

Dziecko:

- ma poczucie sprawstwa – potrafi przygotować pączki zgodnie z instrukcją słowną, odczuwa radość z wykonanej pracy oraz zabawy.

Metody pracy:

- zabawowa;
- asymilacji wiedzy: uczenie się przez przyswajanie;
- samodzielnego dochodzenia do wiedzy;
- praktyczne: uczenie się przez działanie – metoda ćwiczeń praktycznych, zabawy.

Formy pracy:

- indywidualna: jednolita i zróżnicowana;
- grupowa: jednolita i zróżnicowana.

Materiały:

A. Półprodukty na pączki – 1 porcja:

3 całe jaja, 1 ½ szkl. mąki, 2 serki homogenizowane, 1 łyżeczka cukru, 1 cukier wanilinowy, 1 łyżeczka proszku do pieczenia.

B. Produkty do dekoracji:

kolorowa posypka cukrowa, cukier puder, lukier, kandyzowana skórka pomarańczowa/ cytrynowa, marmolada, olej, smalec.

C. Naczynia i inne:

- mikser do wymieszania składników ciasta;
- duża łyżka (metalowa) do mieszania i nakładania ciasta;
- strzykawka do marmolady;
- tace/talerze/patery na upieczone pączki;
- rolka ręczników papierowych;
- nakrycia: talerzyki, serwetki (ilość wg potrzeb);
- maszynka elektryczna;
- świeceki pływające;
- serwetki papierowe;
- kartony kolorowe, nożyczki, bibuła, papier kolorowy, klej, pinezki lub szpilki;
- ilustracje do bajki matematycznej, bajki z morałem o „Pączku Przechwałku”.

Czas trwania: 100–120 min.

Przebieg warsztatów:

I. Część wstępna:

Dzieci z rodzicami siadają w kręgu na dywanie. Gdy koło już powstanie, nauczyciel wygłasza początek staropolskiego przysłowia:

POWIEDZIAŁ BARTEK, ŻE DZIŚ TŁUSTY CZWARTEK... prosząc gości o dokończenie...A BARTKOWA UWIERZYŁA, DOBRYCH PĄCZKÓW NASMAŻYŁA.

Po tym wstępie, uroczyście odczytuje pismo oznakowane pieczęcią:

*Uwaga! Uwaga! Cne niewiasty, zacni mężowie,
Niechaj wszyscy słuchają, co wam powiem.
Król Smok uroczyście ogłasza orędzie,
Że dziś uczta tłustoczwartkowa się odbędzie.
A, że taki dzień, tylko raz w roku się zdarza,
Wartko posłuchajmy słów królewskiego kucharza.*

Głos zabiera nauczycielka, która prowadzi praktyczną część warsztatów, zachęcając gości do przygotowania ciasta na pączki.

Dzieci i rodzice postępują wg wskazówek nauczyciela, biorąc czynny udział przy wyrabianiu ciasta. Dalsza część warsztatów następuje podczas pieczenia pączków. Proces wypieku obserwowany jest przez gości.

II. Część zasadnicza:

Nauczyciel opowiada dzieciom o tradycjach tłustoczwartkowych:

Ostatni czwartek karnawału nazywany jest zwykle tłustym czwartkiem, tudzież „zapustami”. Staropolskie przysłowie mówi: „Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła”. Dawno temu ostatnie dni karnawału obchodzono hucznie i z fantazją. Bawili się wszyscy – dorośli i dzieci. W czasie „tłustego tygodnia” najważniejszy był suto zastawiony stół i jeden cel – najeść się i wyszaleć przed Wielkim Postem.

W dawnych latach nie ograniczano się tylko do pączków. W ten dzień podawano różnego rodzaju mięsa, kielbasy, racuchy. Jednym słowem wszystko, co tylko przyszło do głowy gospodyniom, byle – tłusto, suto i bogato. Do tradycji związanych z tłustym czwartkiem należały oczywiście huczne zabawy, tańce, ciągnące się nieraz przez cały „tłusty tydzień”. Obecnie tradycja tłustego jedzenia ogranicza się do tego jednego dnia – czwartku.

Stare powiedzenie mówi, iż jeśli ktoś nie zje tego dnia choć jednego pączka, nie będzie mu się wiodło przez następny rok.

Pączek w obecnej postaci pojawił się w XVI wieku. Wcześniej wyrabiano go z ciasta chlebowego, nadzianego słoniną i smażyono na smalcu. Jak widać protoplasta bardzo odbiegał od znanego nam dzisiaj pączka. Ciekawostką z przeszłości są także pączki niespodzianki. Kiedyś niektóre pączki nadziewano migdałem lub orzechem a ten, na kogo trafił „oznaczony” pączek miał mieć szczęście w życiu.

Nauczycielka:

Ale nie tylko my lubimy pączki. To ulubiony przysmak pewnego króla. Posłuchajcie bajeczki:

Król Smok uwielbiał pączki. W czasie poprzedniego karnawału poczuł się pokrzywdzony, ponieważ ukochane ciastko skończyło się, nim zdążył pochłonąć 77 pączek.

Dlatego w tym roku rozkazał, by pączków było odpowiednio dużo dla władcy i żeby wystarczyło ich dla wszystkich, aż do następnego roku. Szalony kucharz zatarł łapki i rzucił się do pieczenia.

- *Monarcha pożarł już misek sześć...*
- *Ach cóż za wynik! Król kocha jeść!*
- *Pożera nadal? Przeżuwa wciąż!*
- *Spójrzcie jak znika pączków wąż!*

- *Czy wystarczy pączków dla wszystkich?*
- **MUSIMY ZAPEŁNIĆ MISKI!**

Nauczyciel zaprasza do twórczych zajęć plastycznych: *Pomóżmy zapełnić miski, tak aby nie zabrakło dla nikogo – króla, jego dworu, no i dla nas.*

Dzieci z rodzicami, pod kierunkiem nauczyciela, biorą udział w twórczym tworzeniu pączków z materiałów plastycznych (*w tle cicha muzyka*) – poprzez wycinanie, wydzieranie, zgniatanie, stemplowanie, przyklejanie, tak aby zapełnić papierowymi pączkami 6 misek (kontur na papierze).

Oglądanie wykonanych prac, przeliczanie pączków, ocenianie. Wywieszenie w klasie wykonanych prac.

III. Właściwa część warsztatów:

- pieczenie pączków.
- przygotowanie dekoracji pączków przez gości: nadziewanie marmoladą, dekorowanie cukrem pudrem, lukrem, posypką cukrową, skórką kandyzowaną, dżemem – do wyboru, wg upodobań.
- nakrycie stołów, ułożenie wypieków na talerzach.



IV. Zaproszenie do wysłuchania ilustrowanej bajki (w miarę wolnego czasu)

„Pączek przechwałek”:

W starej chacie – chatynce żyło sobie dwoje staruszków.

- *Upieklabyś mi, żonko, pączków rumianych!* – *Upieklabym ci, upiekła, tylko nie mam mąki – powiedziała baba.*

- *Przeszukaj komorę, przeszukaj stodółkę, a na pewno się znajdzie.*

Długo staruszka zbierała resztki mącznych kruszyn. Uzbierała garstkę. Starczyło ledwie na jeden pączek.

- *Przestygnij sobie, kochaneczku, na oknie!*

Zobaczył pączek świat. – Ach, jak tam pięknie! – zawołał i wyskoczył na dwór. Poturlał się po zielonej trawie!... Potoczył się białą dróżką w pole!...

Napotkał zajączka. – Zjem cię! – zawołał szarak. Oj, nie zjadaj mnie, panie wąsaczu! Posłuchaj lepiej mojego śpiewu! I zaśpiewał pączek: – Jestem

pączek rumiany, w tłuszczu gotowany. Uciekłem od dziadków, żeby zwiedzić świat. I przed tobą umknę, bom ja pączek chwat!

Hej, poturlał się, potoczył pączek w stronę lasu!... Toczył się, podskakiwał mały wędrowniczek. Napotkał wilka. – Zjem cię! – zawołało wilczysko.

– Nie zjadaj mnie, łaskawy panie! Postuchaj lepiej mojej piosenki: Nie zdążył się wilk obejrzeć, a już pączka przed nim nie było.

Znowu radośnie toczył się pączek! Nagle stanął oko w oko z niedźwiedziem!

– O – o – o! Podobasz mi się! – zaryczał miś – Zjem cię!

– Daj spokój! Lepiej postuchaj mojego śpiewu! I zaśpiewał pączek: – Jestem pączek rumiany, w tłuszczu gotowany. Uciekłem od dziadków, żeby zwiedzić świat. I przed tobą umknę, bom ja pączek chwat!

Toczył się pączek, uciekał coraz dalej. Napotkał lisa.

– Witam cię! – zaskomlał lisek przymilnie.

– Takiś piękny! Chyba najpiękniejszy na świecie!

– O – o – och! Prawdę mówisz, panie! Lecz śpiew mój jeszcze ładniejszy! I śpiewał pączek jak mógł – najgłośniej:

– Jestem pączek rumiany, w tłuszczu gotowany. Uciekłem od dziadków, żeby zwiedzić świat. I przed tobą umknę, bom ja pączek chwat!

– Ślicznie! Pięknie! – zachwycił się lis.

– Ale cóż? Stary jestem, źle słyszę. Siądź mi przyjacielu, na nosie, powtórz swoją pieśń.

Uradowany pączek w jednej chwili skoczył na lisi pysk, przymknął oczy i rozpoczął samochwalny śpiew: – Jestem pącz... czcz...

Nagle śpiewak zająknął się... zamilkł... Nie potoczył się już więcej, nie poturlał pączek samochwałek.

Tylko ptaki i drzewa opowiadają, że był pączek rumiany, w tłuszczu gotowany. Przechwalał się głośno, jaki on chwat. Lecz lis był mądrzejszy i przechwałka zjadł.

V. Degustacja pączków, luźne rozmowy nt. karnawału.

VI. Porządkowanie sali. Pożegnanie uczestników.

**Wiesława Struska
Maria Maciejewska
Danuta Gabrys**